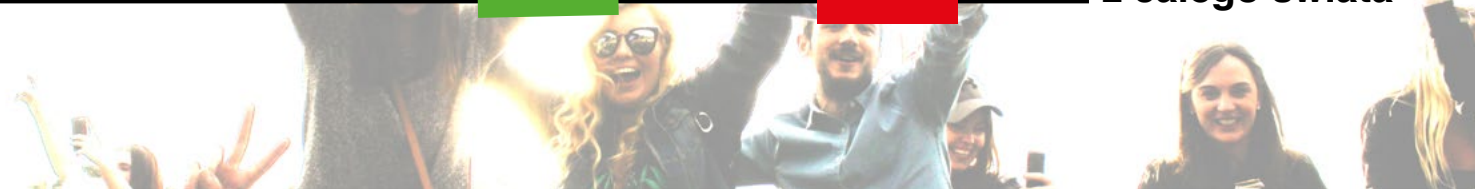


# Cogito POLONIA dla

E-magazyn  
dla młodzieży  
polonijnej  
z całego świata



Dzieje się!  
**AKCJE, projekty,**  
**PIKNIKI** i konkursy

Korespondencyjna  
**przyjaźń** młodzieży  
z Rzymu i Toronto

„Liczą się **DOBRE**  
relacje!” – przepis  
na **fajną** szkołę  
w Antwerpii

**SZYDEŁKO**  
**ZAMIAST MYSZKI**  
– nastolatki i ich  
niezwykłe hobby

**KSIĄŻKI na święta**

Polska **w obiektywie**  
młodej Polonii

■ Wiersz: „Oblicza  
ojczyzny”

■ Piszemy wypracowanie  
o domu

■ Kim był Tadeusz Reytan  
i inne ciekawostki

■ Jak wyglądała młodość  
naszych dziadków

■ Plakat: Maria Konopnicka  
i jej słowa

## Cześć Polonio!

Zapraszam do lektury 4. e-wydania „Cogito dla Polonii”, w którym całkiem sporo jest o świętowaniu ważnych rocznic, ale też o tradycjach i pomysłach na szkolną i domową wigilię – o nich właśnie mówią uczniowie i nauczyciele z polskich szkół. Bohaterowie tekstów mają ciekawe przemyślenia. Anastazja ze Stuttgartu mówi, że warto uczyć się języka polskiego, bo ile języków znasz, tyle razy jesteś człowiekiem. Julia z Toronto wyznaje, że dla niej bycie Polakiem to po prostu duma, a Marysia mieszka w Halifax w Anglii i lubi słuchać ludzi, doradzać im w ich problemach.

O tym, jak ważne są dobre relacje w szkole, mówi dyrektor wyjątkowej szkoły w Antwerpii, zaś o pikniku patriotycznym, dzięki któremu społeczność szkolna w Toronto czuje się jak rodzina, opowiada dyrektor tutejszej wspaniałej polskiej szkoły.

Zapraszamy Was w podróż do przeszłości – nie tylko do poznawania historii Polski, ale do czasów młodości rodziców i dziadków, bo jak mawiał Cyprian Kamil Norwid: „Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”.☺

Nie zapominamy też o nauce – przygotowaliśmy dla Was materiały przydatne do pisania prac w języku polskim czy omówienia ważnych dzieł.

Piszcie nam o swoich pasjach, dzielcie się swoim doświadczeniem. 😊😊😊

Zapraszam do czytania,  
*Ola Siewko*  
redaktor naczelna  
„Cogito dla Polonii”

## Do poczytania w 4. numerze:

### 4 Dzieje się! Fajne akcje i konkursy

Akcja „Powroty”, konkurs „Ach ci romantycy!”,  
Bieg Niepodległości na Krecie.

Zapraszamy na nasze konta na Facebooku i Instagramie (@CogitoDlaPolonii). Tam też znajdziecie ciekawe materiały. Poznacie inne polonijne szkoły, zobaczycie, co się dzieje u młodej Polonii. Wszystkie numery „Cogito dla Polonii” znajdziecie w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej: [www.pbc.uw.edu.pl](http://www.pbc.uw.edu.pl).

### 8 Głos Polonii

„Nie zamykam się na jedną ścieżkę! Podoba mi się to, że mogę wszystkiego próbować” – mówi ANASTAZJA KARPOWICZ, która urodziła się w Grodnie, a dziś mieszka w Stuttgarcie.



### 10 Polska w obiektywie polonijnego nastolatka

Zapytaliśmy laureatów konkursu fotograficznego o to, co im najbardziej podoba się w Polsce, dlaczego ją fotografują.



### 16 Szkolny Piknik Patriotyczny w Szkole Polskiej w Toronto

„Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej” – napisał Cyprian Kamil Norwid. W sobotę 12 października 2022 roku te słowa nabrały wyjątkowego znaczenia.

### 5 Superprojekt: Przyjaźń bez granic

Uczniowie Szkoły Polskiej w Rzymie zaprosili rówieśników ze Szkoły Polskiej w Toronto do realizacji niesamowitego projektu.

### 6 Utalentowana młodzież

MARYSIA OSTOJSKA, wielobicielka polskiego bigosu i pierogów, szydełkując, może wysłuchać waszych zwierzeń (w trzech językach!) i dopomóc radą.



### 12 Polska szkoła jest super!

„Szkoła musi być na tyle atrakcyjna, by uczeń był z nią zaprzyjaźniony” – mówi MONIKA PRUSKA, dyrektor Szkoły Polskiej im. gen. St. Maczka przy Ambasadzie RP w Brukseli z siedzibą w Antwerpii.

Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl).



Jeśli masz młodsze rodzeństwo, powiedz mu o „Kumpla dla Polonii”. To pismo dla dzieci polonijnych z całego świata w wieku 6–10 lat. Znajdziecie w nim ciekawe artykuły i cenne pomoce do nauki języka polskiego. Zapraszamy: <http://www.pbc.uw.edu.pl/17211/146/Kumpel.html>

Drodzy Nauczyciele Polonijni – nasi odkrywcy talentów polonijnej młodzieży – pamiętajcie, że czekamy na prace i teksty Wasze i Waszych Uczniów. Przysyłajcie je mailem do redakcji: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl). Każdemu nauczycielowi i jego uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.

### 18 Kto jest kim w rodzinie?

Kogo nazywać stryjkiem, a kogo wujkiem? To siostra cioteczna czy stryjeczna? Kim jest pasierb? Mylisz różne nazwy relacji rodzinnych? Mamy na to sposób!

### 20 Podróż do przeszłości

W pokoju meblościanka i telewizor Rubin. Na biurku magnetofon Grundig, w kuchni herbata jubileuszowa. Dżinsy prane w pralce Frani... Tak wyglądało dzieciństwo rodziców i młodość dziadków w Polsce.

### 22 Ważny utwór: „Oblicza ojczyzny” Tadeusza Różewicza

Jak zmienia się z wiekiem nasze pojmowanie ojczyzny?

### 24 Jak to napisać: Dom – miejsce znaczące...

Zapraszamy na kurs pisania wypracowań z języka polskiego.

### 26 Historia Polski jest ciekawa

Przeciw czemu protestował Tadeusz Reytan? Skąd się wzięło powiedzenie: „Od Sasa do Lasa”?

### 28 Polska kultura

Święta Bożego Narodzenia z polskimi dobrymi książkami! To jest to!

### 30 Plakat: Maria Konopnicka i jej słowa

„Tylko miłość jest siłą, co złagodzić może ból świata”.



POLSKIE BRACTWO  
KAWALERÓW GUTENBERGA

#### Koordynator projektu:

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

#### Redaktor naczelna:

Ola Siewko

#### Skład i opracowanie graficzne:

IlustraDorka Dorota Domagała

#### Okładka: antoniohugo/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, Pixabay.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

#### Adres redakcji:

e-mail: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl)  
al. Waszyngtona 146, lokal 302  
04–076 Warszawa

#### Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

#### Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga  
ul. Marywilska 34 E  
03–228 Warszawa



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



## SUPERAKCJA! ZORGANIZUJ DZIEŃ POLSKIEGO ROMANTYZMU W SZKOLE

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zaprasza wszystkie polskie szkoły i placówki działające za granicą do zorganizowania wraz z uczniami Dnia Romantyzmu Polskiego.

ABY ZORGANIZOWAĆ DZIEŃ POLSKIEGO ROMANTYZMU, WYBIERZCIE JEDNĄ Z PONIŻSZYCH AKTYWNOŚCI:

1. Przygotowanie **planszy edukacyjnej** z informacjami/grafikami/ilustracjami nawiązującymi do epoki romantyzmu.
2. Organizacja **szkolnego konkursu wiedzy** o polskim romantyzmie. Tylko od was zależy, jakie zasady będą tu obowiązywać. Cel: dowiedzieć się jak najwięcej o epoce romantyzmu w Polsce oraz jej przedstawicielach.
3. Organizacja konkursu „**Żywe obrazy**”, w którym zadaniem uczestników będzie rekonstrukcja dzieła malarskiego z uwzględnieniem przestrzeni, ubioru, a nawet mimiki bohaterów wybranego obrazu romantycznego. Może to być zarówno portret, jak i scena złożona z kilku osób. Musi to być dzieło polskiego malarza epoki romantyzmu. Ważna uwaga – w kadrze nie można ingerować za pomocą programów komputerowych.
4. Przygotowanie **lekcji o Fryderyku Chopinie** – o naszym kompozytorze można mówić na wiele sposobów. Zaskoczcie swoimi pomysłami. Pokażcie, w jaki sposób odkrywacie tę postać i jej twórczość. Elementem, który musi znaleźć się w scenariuszu lekcji, jest wspólne słuchanie utworów tego muzyka.

Najbardziej aktywni ambasadorzy polskiego romantyzmu zostaną nagrodzeni! **Na zgłoszenia macie czas do 30 listopada 2022 roku.**

Relację z waszych wydarzeń przesyłajcie na adres: [romantycy@pol.org.pl](mailto:romantycy@pol.org.pl).

**Szczegóły akcji na stronie:**

[www.achciromantycy.pol.org.pl](http://www.achciromantycy.pol.org.pl) (zakładka: Dzień Romantyzmu Polskiego).



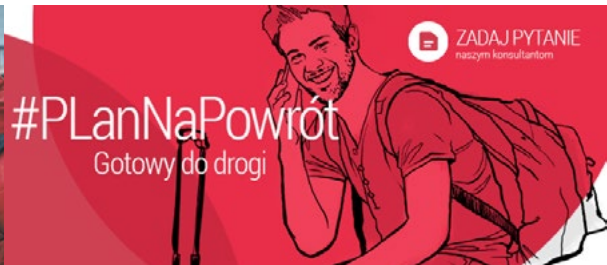
## Ważne info dla Polonii wracającej do kraju

Serwis [www.powroty.gov.pl](http://www.powroty.gov.pl) pomaga Polakom planującym powrót do kraju. Radzi, jak pokonać wszelkie praktyczne i formalne trudności, które mogą napotkać przy przenosinach do Polski. Podpowiada, jak przejść przez najważniejsze formalności związane np. z przyjęciem do szkoły dzieci powracających z emigracji, uzyskaniem prawa do zasiłku, oraz jego transferowaniem do Polski, rozliczeniem podatków w przypadku uzyskania przychodów w kilku krajach, z rejestracją w Polsce zagranicznych aktów stanu cywilnego, np. ślubu, uzyskaniem prawa do emerytury po pracy w innym kraju czy z ubezpieczeniem zdrowotnym po powrocie do Polski.

fot. materiały promocyjne

PLANUJESZ POWRÓT Z EMIGRACJI?

**Przeprowadzimy Cię przez formalności**



## BRAWO! PIERWSZY POLONIJNY MARSZOBIEG NA KRECIE!

Polonia mieszkająca na Krecie świętowała w tym roku 104. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w miejskim parku Eukaliptus w Iraklionie, gdzie Klub Przyjaciół Polski „Orzeł Biały” zorganizował wspaniałą imprezę biegową. Polacy wspólnie z grupą greckich przyjaciół odśpiewali hymn narodowy, wspólnie modlili się w intencji Polski i Polaków. Następnie odbył się bieg na symbolicznym dystansie 1111 metrów. Można było również obejrzeć wystawę fotograficzną „Gniezno Pierwsza Stolica Polski”. Najmłodsi uczestnicy międzyszkolnego konkursu plastycznego „Polska – Moja Ojczyzna” otrzymali wyróżnienia i nagrody. Nie zabrakło również tradycyjnych polskich przysmaków!

Wydarzenie było współfinansowane przez Ambasadę RP w Atenach.



# Przyjaźń bez granic

Uczniowie ze Szkoły Polskiej w Rzymie zaprosili rówieśników ze Szkoły Polskiej w Toronto do realizacji niezwykłego projektu. Czy kontaktują się ze sobą za pomocą WhatsAppa czy Instagrama? Nic z tego!

W Szkole Polskiej w Rzymie, na lekcji języka polskiego o epistolografii, czyli sztuce pisania listów, zrodził się pomysł nawiązania przyjaźni bez granic. Komunikatory social mediów są powszechne, ale znacznie ciekawsza jest tradycyjna forma nawiązywania kontaktu. Uczniowie potrzebowali do tego papieru, długopisu i koperty listowej. Okazało się, że wielu po raz pierwszy w takiej właśnie tradycyjnej formie napisało swój list. Wszyscy więc zabrali się do opisywania swoich dwujęzycznych korzeni, miejsc, w których żyją na co dzień, tradycji, potraw, sportu i hobby.

## CO MÓWIĄ O KORESPONDENCYJNEJ PRZYJAŹNI UCZNIOWIE Z RZYMU?

**Karol:** Najbardziej podoba mi się to, że mimo dzielących nas kilometrów piszemy do siebie listy w języku polskim. Gdy potem na lekcji odczytujemy listy od koleżanek i kolegów z odległej Kanady, czujemy się tak, jakby oni byli z nami w rzymskiej klasie. Koresponduję z Oskarem i Kamilem i odkryłem, że mamy podobne zainteresowania, a najbardziej lubimy sport i piłkę nożną.

**Rosa:** Moja korespondencyjna przyjaciółka ma na imię Milla. Nauczycielka języka polskiego powiedziała mi, że gdy na lekcji czytam od niej list, to na mej twarzy pojawia się uśmiech! Listy od Milli są ciekawe i wesołe. Jesteśmy do siebie podobne, obydwie też uczymy się w szkołach polskich Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Myślę, że nasza przyjaźń jest możliwa dzięki polskiej szkole i językowi polskiemu.

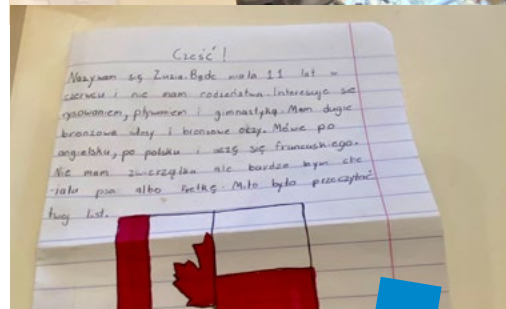
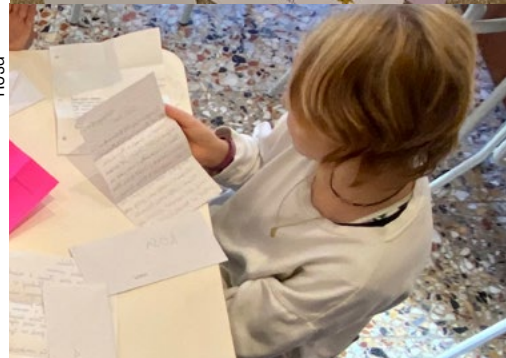
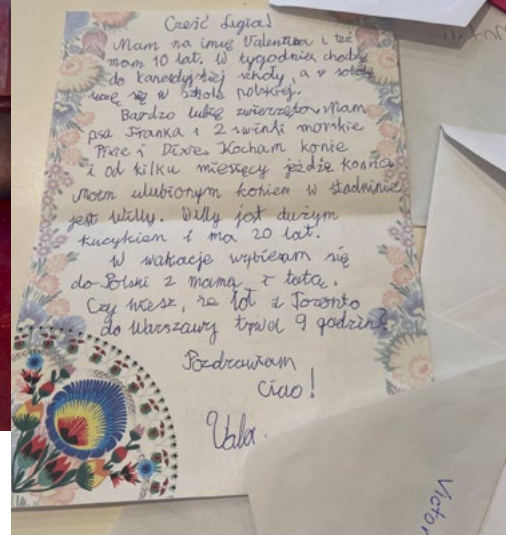
**Gabriel:** Najbardziej podoba mi się czytanie listów, wolę to niż ich pisanie. W pierwszym liście napisałem Wiktorowi, że moi rodzice są Polakami, a ja urodziłem się w Rzymie i chcę być dwujęzyczny. Do Tomka napisałem, że uwielbiam pizzę, jazdę na rowerze, piłkę nożną, lubię rysować. Wiem, że na odpowiedzi od nich muszę czekać dobrych kilka tygodni, ale to nic. Jestem bardzo cierpliwy, bo wiem, że warto. Przyjaźń na odległość jest możliwa. Nasze listy to potwierdzają.

\*\*\*

To już drugi rok szkolny naszej przyjaźni na odległość. Piszemy, wysyłamy zbiorową kopertę z listami i... czekamy z niecierpliwością na odpowiedź! Każdy list jest wyjątkowy, osobisty. Poznaliśmy w ten sposób rówieśników, którzy tak jak my mają polskie korzenie i tak jak my mieszkają z dala od Polski. Łączy nas wiele, przede wszystkim wspólna motywacja do nauki języka polskiego, poznawania historii Polski, polskiej kultury i tradycji.

Wypowiedzi uczniów zebrała Sylwia Woźniak, nauczycielka Szkoły Polskiej w Rzymie.

fot. archiwum prywatne





# SZYDEŁKO ZAMIAST MYSZKI

**Marysia Ostojka**, wielbicielka polskiego bigosu i pierogów, szydełkując, może wysłuchać waszych zwierzeń (w trzech językach!) i dopomóc radą. Poznajcie tę wyjątkową nastolatkę z Wielkiej Brytanii!

**Marysiu, mieszkasz w Halifax w Anglii, a dziś najczęściej o tym mieście mówi się w kontekście Eda Sheerana, który tam się urodził. Czy jesteś jedną z jego fanek?**

Wiem, że Ed Sheeran jest z Hebden Bridge w Halifax, ale nie słucham jego muzyki, choć potwierdzam, że jest bardzo znany zarówno w moich okolicach, jak i w całej Anglii.

**Twoje miasto słynie też z przemysłu włókienniczego, i to od średniowiecza. Czy jest to jakoś zauważalne?**

Wydaje mi się, że bardziej niż w innych miejscach Anglii jest u nas popularna moda na rzeczy robione z włóczki. Jak wychodzę z domu, to widzę dużo ludzi w ubraniach zrobionych na drutach lub na szydełku. Szydełkowanie stało się też moim hobby.

**Jesteś chyba pierwszą znaną mi nastolatką, która szydełkuje. Czy tylko miejsce zamieszkania wpłynęło na wybór przez Ciebie akurat takiego hobby?**

Chciałam się trochę oderwać od komputera, technologii i dzięki szydełkowaniu to się udaje. Mogę lepiej zaplanować, ile czasu spędzam w świecie wirtualnym.

**Szydełko i kordonek zamiast myszki komputerowej? Podoba mi się ten pomysł. W sumie w Polsce szydełkowanie i robienie na drutach również kiedyś było popularne i czasem wraca do łask. Znasz kogoś, kto jeszcze szydełkuje?**

Na przykład moją mamę, która na drutach robi szczególnie dużo szalików, więc chciałam robić coś podobnego, a jednak innego. Ostatnio zrobiłam torebkę, co zajęło mi chyba z tydzień, a teraz zamierzam zrobić rękawiczki.

**A kto Cię uczy szydełkowania?**

Na mamę mogę zawsze liczyć, gdy potrzebuję pomocy, ale szydełkowania uczę się głównie z filmów instruktażowych w internecie. Lubię też projektować to, co chciałabym zrobić. I w ogóle lubię też rysować i malować.

**Wiem, że grasz też na pianinie. Jesteś wszechstronną artystką.**

Artystką to za dużo powiedziane, ale na pewno bardziej mnie pociąga sztuka niż matematyka. Gry na pianinie zaczęłam się uczyć pięć lat temu, ale przerwałam. Trochę żałuję i tęsknię za czasami, gdy poświęcałam na grę na pianinie godzinę dziennie.

**To nie żałuj, nie tęsknij, tylko wróć do tego pianina...**

Teraz to jest trudne do zrobienia, bo muszę się dużo uczyć. W tym i kolejnym roku mam egzaminy końcowe, czuję presję, że powinnam siedzieć w książkach z przedmiotów ścisłych.



fot. archiwum prywatne



### **Masz jakiś sposób na to, by widać było postępy przed egzaminami?**

Najlepiej uczy mi się w towarzystwie mojej przyjaciółki, z którą spotykamy się w bibliotece i tłumaczymy sobie nawzajem zagadnienia. Z Mehek poznałyśmy się w siódmej klasie i od tamtej pory trzymamy się razem. Zwierzymy się sobie, udzielamy sobie porad. To moja najlepsza przyjaciółka.

### **A masz jakąś polską przyjaciółkę?**

Przyjaciółką mogę chyba nazwać moją kuzynkę Zuzię, z którą widzę się, gdy jadę do Polski. Jest ona dla mnie jak siostra, której nie mam, bo jestem jedynaczką. Szkoda, że widzimy się tak rzadko, zazwyczaj latem.

### **Nie zdarza Ci się odwiedzać Polski o innych porach roku?**

Gdy byłam młodsza, to byłam w Polsce na święta, ale teraz spędzam je z rodziną w Anglii i są one bardzo polskie, jeśli chodzi o tradycje.

Mamy wieczerzę wigilijną z opłatkiem, kolędami i polskimi daniami, z których najbardziej lubię pierogi i bigos. Idziemy też do kościoła na polską pasterkę.

### **W jakiej części Polski spędzasz wakacje?**

W Trójmieście, bo stamtąd pochodzą moi rodzice – mama z Gdańska, a tata z Gdyni, więc na Pomorzu mam większość rodziny.

### **Jest tam jakieś miejsce, które byś szczególnie poleciła znajomym z Anglii?**

Podoba mi się Gdańsk, Stare Miasto, latem posiedziabym z kimś pod fontanną Neptuna. Zabrałabym znajomych na Jarmark Dominikański. Lubię też z Zuzią chodzić po sklepach w galeriach handlowych.

### **A plażowanie gdzie polecasz?**

Jeśli ktoś lubi wakacyjny ruch, tłum, spotkanie znanych artystów, to Sopot. Ale ja też lubię plażę w Mechelinkach. Jest piękna i piaszczysta.

### **To chyba brakuje Ci w Anglii klimatu znad Bałtyku?**

Trochę tak, bo Halifax nie leży nad morzem, ale lubię to miasto, szczególnie stare budynki. Mam blisko do znajomych. Podobają mi się też nasze włóczkowe klimaty.

### **Marysiu, a może tak jak średniowieczni kupcy w Twoim mieście też zaczęsz handlować produktami zrobionymi na szydełku?**

W sumie mogłabym prowadzić taki biznes, ale jeszcze nie wiem, co będę robiła w przyszłości. Lubię słuchać ludzi, doradzać im w ich problemach i potrafię to robić. Może więc powinnam zostać psychologiem?

### **Widzę u Ciebie predyspozycje do tego zawodu. Wzbudzasz zaufanie, można z Tobą spędzić długie godziny na rozmowach, możesz też włączyć rodzaj terapii sztuką – czy to byłoby szydełkowanie, czy gra na pianinie. No i znasz języki...**

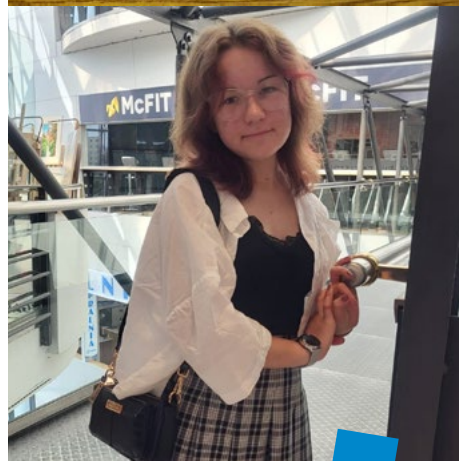
Polski wyniosłam z domu, bo z rodzicami komunikujemy się w języku polskim, a na lekcjach uczę się nieznanego mi słownictwa, gramatyki, ortografii. Myślę, że jestem gotowa zdawać egzaminy z polskiego. W szkole prócz angielskiego, który jest jednym z moich ulubionych przedmiotów, uczę się też francuskiego. Na mojej liście zawodów jest też tłumacz. Obecnie w szkole przygotowujemy się do wyjazdu na kilka dni do Francji, gdzie będziemy zwiedzać miejsca związane z wojną. Zobaczę więc, jak będę sobie dawała radę z językiem.

### **W tym roku czekają Cię egzaminy GCSE?**

Z polskiego będę zdawać już w tym roku, a z innych przedmiotów będę mieć próbne, a prawdziwe egzaminy dopiero w następnym roku.

### **Życzę Ci więc wspaniałych rezultatów i wyboru drogi, dzięki której zrealizujesz marzenia.**

Rozmawiała Renata Jarecka.





# Nie zamykam się na jedną ścieżkę!

„Nie umiem skoncentrować się tylko na jednej rzeczy, i tylko nią się zajmować. Podoba mi się, że mogę wszystkiego próbować” – mówi pełna pasji **Anastazja Karpowicz**. Ta niezwykła nastolatka urodziła się w Grodnie w Białorusi, mieszka w Niemczech, w Stuttgarcie, a w soboty uczy się w Szkole Polskiej w Remseck.

**Ola Siewko: Cześć Nastko, minęło właśnie Święto Niepodległości. Jak spędziłaś ten wyjątkowy dzień?**

**ANASTAZJA KARPOWICZ:**

W piątek do południa byłam w szkole niemieckiej, potem miałam zajęcia z języka japońskiego, ale wieczorem poszliśmy do kościoła na uroczystą mszę z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości. Modliliśmy się za ojczyznę, a potem w salce parafialnej śpiewaliśmy razem pieśni patriotyczne.

**Jaka jest Twoja historia?**

Urodziłam się w Grodnie, w Białorusi. Tam chodziliśmy do polskiego kościoła, ale nie uczyłam się wtedy języka polskiego, nie rozmawiałam po polsku. Od zawsze jednak modliłam się po polsku, znałam te modlitwy na pamięć, ale przyznaję, że nie do końca rozumiałam ich słowa. Gdy miałam dziewięć lat, to przyjechalśmy do Niemiec, tutaj mieszkał drugi mąż mojej mamy. W Stuttgarcie poznaliśmy Polaków z kościoła, i od nich moja mama dowiedziała się, że istnieje tutaj polska szkoła. W piątej klasie zaczęłam się uczyć w Szkole Polskiej w Remseck.

**Pani dyrektor powiedziała mi, że jesteś zaangażowana w życie szkoły i piszesz niezwykle teksty do „Gazetki Szkolnej”.**

Powiem szczerze, że zawsze jest mi ciężko usiąść i zacząć pisać tekst. Muszę sobie wręcz sama mówić: „Teraz siadasz i piszesz, a nie grasz na fortepianie, nie czytasz książki...”. Ale jak już napiszę tekst i on się ukaże w gazetce, to bardzo mi się podoba, że widzę go na papierze, że stworzyłam coś, co inni mogą przeczytać.



Moim rówieśnikom na całym świecie chcę powiedzieć, że warto uczyć się języka polskiego, bo to niezwykle wzbogaca człowieka. Jak mówi słynne przysłowie: „Ile języków znasz, tyle razy jesteś człowiekiem”.

**Chcesz zostać dziennikarką?**

Nie, zostanę lekarką tak jak mama. Ona jest psychiatrą, ja jeszcze nie wiem, którą specjalizację wybiorę. Fascynuje mnie to, że najpierw trzeba wszystko dokładnie zbadać, by dojść do wniosku, co jest nie tak z pacjentem, i postawić diagnozę.

**Super, masz pomysł na siebie. A czym dla Ciebie jest szkoła w Remseck?**

Przyznaję, że bardzo długo polska szkoła była dla mnie przymusem, bo musiałam tam iść w sobotę, a przecież czasem chciało mi się po prostu wyspać czy spotkać z przyjaciółmi... Teraz, gdy zdarza się, że nie mogę być na lekcjach, to brakuje mi szkoły, bo tam są moi nauczyciele, moje koleżanki. Czuję, że do tej szkoły przynależę. Z jednej strony mam kolegów i koleżanki, z którymi miło spędzam czas, a z drugiej strony bardzo lubię też moje nauczycielki, bo one nie tylko ciekawie przekazują wiedzę, ale na własnym przykładzie pokazują, że warto uczyć się języka polskiego, znać swoją historię. Towarzyszą mi w moim kształceniu.

fot. archiwum prywatne



## Masz wiele pasji: medycyna, pisanie, ale też gra na fortepianie...

Dokładnie tak. Sama siebie opisałabym jako człowieka zainteresowanego tym, by poznawać świat. Od siódmej klasy biorę udział w różnych konkursach, np. dwa razy byłam laureatką konkursu „Być Polakiem”, dzięki tym wygrany miałam możliwość pojechania do Warszawy. Nasza misja w kościele organizuje z kolei konkurs wiedzy biblijnej, w którym też zdobywam nagrody. Biorę też udział w konkursach z biologii i chemii.

## A kto Cię inspiruje, by żyć właśnie z taką pasją, poznawać ludzi, uczyć się?

Moja mama. Jak mam jakiś pomysł, to ona nigdy mi nie odmawia. Bardzo jestem jej za to wdzięczna. Jak coś pójdzie nie tak, zawsze mnie pociesza, wspiera, przytula i mówi, że nic się nie stało. Wtedy mogę zacząć wszystko od nowa.

## Urodziłaś się w Grodnie, dorastasz w Niemczech. Żyjesz w wielokulturowym środowisku. Czy to ma wpływ na to, jak podchodzisz do życia?

Na pewno. Wiem już, że świat nie jest taki, jak pokazuje go tylko jedno źródło. O pierwszej wojnie światowej w szkole niemieckiej uczymy się, analizując, dlaczego Niemcy złościli się, że zostali uznani za winnych, a w podręcznikach nie ma nic o tym, że wtedy Polski nie było na mapach świata. Polacy po tej wojnie odzyskali niepodległość. Zaczynam rozumieć, że nie ma tylko jednego punktu widzenia, że jest ich co najmniej kilka.

## W Białorusi mieszkają Twoi dziadkowie, krewni. Czy dzisiaj, gdy trwa wojna w Ukrainie i sytuacja na świecie jest trudna i napięta, Twój kontakt z bliskimi jest możliwy?

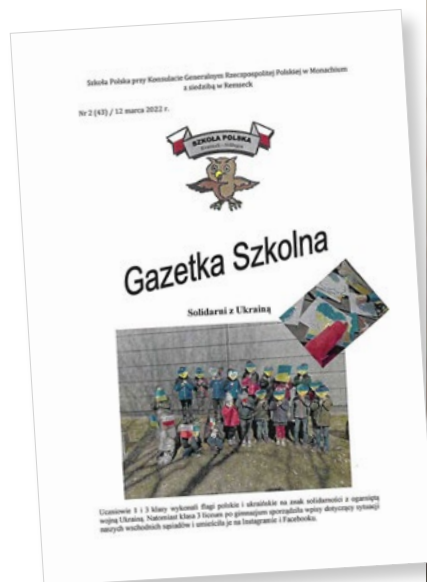
Na szczęście jest internet, możemy ze sobą rozmawiać, a raz w roku jeździmy do rodziny. Wcześniej spotykaliśmy się z krewnymi w Polsce, nad morzem, ale teraz oni nie mogą wyjechać, my do nich przyjeżdżamy, by podtrzymywać kontakt.

## Rozmawiamy kilka tygodni przed świętami Bożego Narodzenia. Jak spędzacie je w Twojej rodzinie?

Dla nas religia jest bardzo ważna, dlatego 24 i 25 grudnia idziemy na msze do kościoła, a rano przed wigilią gotujemy potrawy, żeby wieczorem usiąść do kolacji i razem spędzić ten czas. Prezenty możemy otworzyć dopiero rano 25 grudnia, by zdążyć na mszę o godzinie 10.30. Na stole wigilijnym jest dwanaście potraw, ale moja mama nie lubi karpia, więc go nie ma. Tydzień przed świętami uzgadniamy, co chcemy jeść w Boże Narodzenie, a potem jedziemy na zakupy i kupujemy produkty, na które mamy ochotę.

## Świetnie mówisz po polsku, co Ci pomaga w nauce języka?

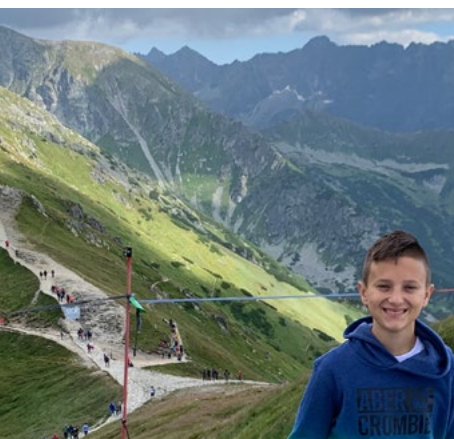
Nad ortografią i gramatyką musiałam popracować, nie bardzo szło mi pisanie „rz” i „ż”. Ale pomaga mi też czytanie książek. Ja czytam wszystkie lektury, chociaż nie zawsze jest to obowiązkowe. Uwielbiam „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza, bo tam jest pięknie opisana głęboka miłość, a ja bardzo lubię czytać książki o miłości. Z powieści współczesnych podobał mi się „Felix, Net i Nika”, a teraz czytam „Wiedźmina” Andrzeja Sapkowskiego.



Do „Gazetki Szkolnej” trzeba opisywać to, co działo się np. w szkole. Lubię pisać rozprawki, bo to forma, w której trzeba się trzymać konkretnych zasad, należy wypowiedzieć uargumentować, by była logiczna, zrozumiała dla innych.



IX Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny „Polska w Obiektywie Polonijnego Dziecka” docenił piękne zdjęcia z Polski, które zrobili nastoletni fotograficy – uczniowie polonijnych szkół. Zapyaliśmy laureatów o ich wrażenia i o to, co im najbardziej podoba się w Polsce, dlaczego ją fotografują.



# POLSKA W OBIEKTYWIE



Szymon Blazejowicz, uczeń Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Juliana Ursyna Niemcewicza w Plainfield

**Szymonie, przesłałeś piękne zdjęcie na konkurs! Zrobiłeś je z myślą o nim czy po prostu wybrałeś jedno zdjęcie z wakacji?**

W czasie mojego pobytu w Polsce zrobiłem dużo zdjęć, ale to, które nadesłałem na konkurs fotograficzny, było jednym z najciekawszych.

**Wakacje spędzałeś w górach czy zwiedzałeś też inne miejsca w Polsce?**

Większość czasu spędzałem w górach, gdzie mieszkają moi dziadkowie.

**Brzmi ciekawie! Jakie miejsce w Polsce polecisz amerykańskim kolegom?**

Polecę pieszą wycieczkę na Kasprowy Wierch. Szlak, którym szedłem z mamą i tatą, dostarczył niesamowitych widoków.

**Też lubię te widoki. W Polsce zwiedzacie różne miejsca czy wracacie w te same?**

Staramy się zwiedzać jak najwięcej nowych miejsc, ale mam też swoje ulubione, do których często wracam, np. baczówka mojego dziadka w Gorcach. Bardzo brakuje mi wspólnych wypraw z dziadkiem w góry, palenia ogniska wieczorem i podziwiania pięknych Tatr.

**Co najczęściej pojawia się na Twoich zdjęciach?**

Lubię fotografować przyrodę, zwierzęta, drzewa, kwiaty.

**Opowiedz proszę coś o swojej szkole polonijnej. Co najbardziej lubisz w niej robić?**

Najbardziej lubię grać na przerwach z kolegami w piłkę. Wszyscy jesteśmy jak jedna wielka rodzina. Lubię swoich nauczycieli, ponieważ prowadzą ciekawe lekcje i organizują różne akademie.

**Weźmiesz udział w konkursie w kolejnym roku?**

Na pewno. Chciałbym również zachęcić wszystkich polonijnych uczniów do brania udziału w konkursach polonijnych, ponieważ można dowiedzieć się dużo interesujących faktów o Polsce.



**Nathan, to niesamowite, bo już siódmy raz uczestniczysz w naszym konkursie! Jaka była Twoja pierwsza reakcja na wiadomość o wygranej?**

Byłem zaskoczony, bo nie wierzyłem, że to moje zdjęcie z Wrocławia zostanie wybrane do topowej 10. Bardzo fajne uczucie.

**A jaka jest historia tego zdjęcia?**

Zrobiłem je na wakacjach i myślałem też o konkursie.

**Które z wrocławskich miejsc jest najciekawsze?**

Rynek w centrum miasta, Hydropolis i zoo.



**Nathan Truś, uczeń  
Polskiej Szkoły  
w Tilburgu w Holandii**



**Wiem, że nie tylko Ty, ale też Twoi rodzice i brat, który był laureatem naszego konkursu w 2018 roku, lubią fotografować. Co Ci się podoba w tym zajęciu?**

Najbardziej podoba mi się szukanie krasnoludków we Wrocławiu i robienie im zdjęć. Lubię też fotografować zwierzęta i grzyby.

**Jakie miejsce w Polsce warto zwiedzić, gdy odwiedza się kraj po raz pierwszy?**

Na pewno warto pojechać w góry. I do Wrocławia, bo jest bardzo ładny.

**Często uczestniczysz w polonijnych konkursach, np. recytatorskim, literackim, fotograficznym i filmowym. Masz dużo pasji, a która z nich jest Ci najbliższa?**

Najbardziej lubię występować na scenie, recytować. W szkole polskiej w Tilburgu bardzo podobają mi się warsztaty plastyczne z panią Patrycją.

Rozmawiała Agnieszka Lonska.



## O konkursie

### „Polska w Obiektywie Polonijnego Dziecka”

W roku 2022 w konkursie udział wzięło 227 uczestników, z 26 krajów świata, z 4 kontynentów. Większość osób to uczniowie polonijnych szkół. Nastoletni artyści przysłali różnorodne, ciekawe, piękne zdjęcia! Sfotografowali krajobrazy (góry, wodospady, łąki, jeziora, plaże), miasta (Wrocław, Kraków, Warszawa, Gdańsk, Kołobrzeg), zwierzęta (dużo zdjęć bocianów, był borsuk, jelenie, mewy, pasikonik, psy, krowy), pory dnia (zachody słońca, nocne krajobrazy), rośliny (jabłonie, wierzbówka, zboża, słoneczniki, czereśnie), pojazdy (statki, pociągi, Maluch, łódki), wydarzenia (dożynki, rocznica Powstania Warszawskiego, spływ Dunajcem, żniwa, wycieczki rowerowe), dużą i małą architekturę (drzwi, pomniki, zabytkowe szafy, tamy, kościoły, zamki).

Organizatorem konkursu było **Forum Polskich Szkół w Holandii (Agnieszka Lonska, Małgorzata Lubbers-Dąbrowska, Katarzyna Kiszkiel, Marta van der Haagen, Renata Truś)**. Lista laureatów i galeria wszystkich nagrodzonych prac są dostępne na stronie: [www.fpsn.nl](http://www.fpsn.nl).



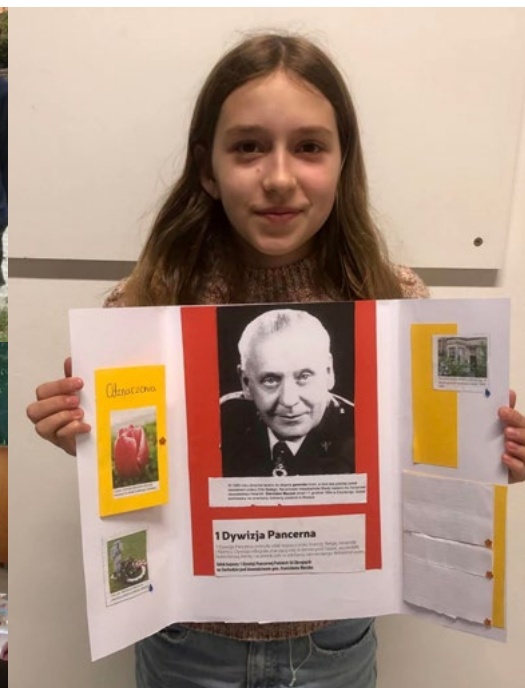
# WSZYSTKO ZACZYNA SIĘ OD TWORZENIA DOBRYCH RELACJI!



„Szkoła musi być na tyle atrakcyjna, a relacje w niej tak dobre, by uczeń był z nią zaprzyjaźniony, i co ważne, nie tracił motywacji do nauki”  
– mówi **Monika Pruska**, dyrektor Szkoły Polskiej im. gen. St. Maczka przy Ambasadzie RP w Brukseli z siedzibą w Antwerpii.

**Ola Siewko:** Widzę, że Pani jest jedną z tych, których dewizą jest, by uczyć historii, bo jeśli jej nie znamy, to nie możemy budować przyszłości.

**MONIKA PRUSKA:** Nasza szkoła jest bardzo żywym organizmem. Przyjmujemy na siebie wiele zadań, które nadają sens jej istnieniu. Osobiście uważam, że wszystko zaczyna się od tworzenia dobrych relacji. Moją misją było więc, żeby polska szkoła była takim miejscem, w którym uczniowie, ich rodzice, nauczyciele, przyjaciele szkoły, środowisko lokalne byli ze sobą w dobrych relacjach i tworzyli razem wspólną ideę. Poza zadaniami czysto dydaktycznymi, które są istotne, staramy się zachować to, co tu jest częścią Polski, częścią historii naszego kraju i promować go, szczególnie na terenie Flandrii. Mówimy o historii naszego kraju, bardzo trudnej, bardzo pięknej, ale też takiej, która jest nieznaną Belgom, a coraz częściej, niestety, młodym pokoleniom Polaków



wychowujących się na obczyźnie. Przyjęliśmy w naszym gronie pedagogicznym, że musimy skupić się na tworzeniu relacji na terenie szkoły oraz ze środowiskiem zewnętrznym i na tym zbudowaliśmy nasz program wychowawczy i dydaktyczny. Utrzymujemy bardzo wysoki poziom wiedzy i kompetencji języka polskiego, bo to otwiera młodym ludziom perspektywy edukacyjne i zawodowe w Polsce i w świecie. Uświadamiamy im, że to jest dla nich szansa, i oni ją w większości wykorzystują. Z drugiej zaś strony budujemy w uczniach poczucie tożsamości, bo to siła, która pomaga im nie tylko w karierze zawodowej czy edukacyjnej, ale na każdej płaszczyźnie życia społecznego. Na ugruntowanym poczuciu tożsamości można zbudować praktycznie wszystko. Nasi uczniowie wiedzą, że jeśli nie odkryją w sobie korzeni kulturowych, nie poczują ich, to oczywiście, że nie będą Belgami, ale także nie będą Polakami.



Przy okazji Święta Niepodległości mieliśmy wzruszającą lekcję historii, która pokazała uczniom, że przyjaźnie z kombatantami, ich rodzinami, tymi, którzy tutaj tworzyli historię, są cenne, że to daje szansę na bycie członkiem wielopokoleniowej, wspaniałej, polskiej rodziny.

## To ważne przesłanie, którego nie można przegapić...

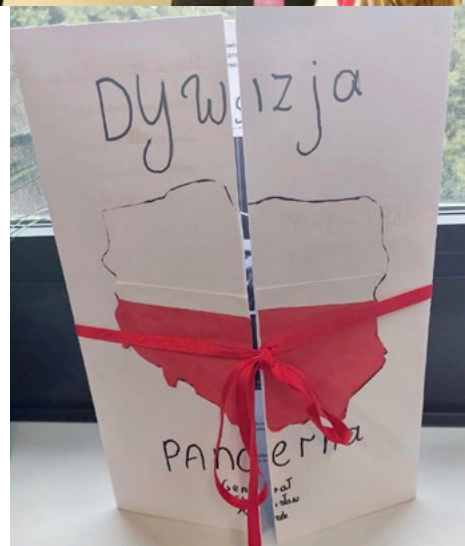
Szkoła polska za granicą ma ogromny potencjał i możliwości do tego, żeby wyeksponować wszystko, co najcenniejsze z historii Polski. Bohaterstwo żołnierzy I Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, patrona naszej szkoły, daje nam pole do działania i jest wyzwaniem, właśnie na tym opieramy naszą ofertę wychowawczą. Staramy się, aby wszystkie projekty pozalekcyjne uatrakcyjniły życie szkolne i motywowały naszych uczniów do edukacji w polskiej szkole. Doceniam każdą aktywność, bo wiem, że dzieci, które chodzą do polskich szkół za granicą, są zmęczone, obciążone zadaniami edukacyjnymi. Z jednej strony mają szkołę lokalną, a w jedynym wolnym czasie od nauki uczęszczają do polskiej szkoły. Zatem to, co oferujemy uczniom, musi być na tyle atrakcyjne i atmosfera musi być tak dobra, by uczeń chciał tutaj przyjść, żeby był ze szkołą za przyjaźniony, nie tracił motywacji.

To jedna ze wspaniałych szkół Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.



Wspaniałym projektem, który stworzyła Pani, a który ma już zasięg światowy, jest „Zapal znicz na polskiej mogile” pod patronatem Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Dziś włącza się w tę akcję wiele polskich szkół na świecie.

Sześć lat temu zrodził się w naszym gronie pomysł, że wspólnie z uczniami dokonamy spisu wszystkich miejsc upamiętniających poległych Polaków w Belgii, którzy oddali tu swoje życie w walkach, czy też tych, którzy pozostali tu po wojnie i nigdy do Polski nie powrócili. Napisałam wówczas list do wszystkich burmistrzów na terenie Belgii z prośbą, by udostępnił nam informacje o cmentarzach, miejscach, gdzie znajdują się polskie groby. Zebraliśmy bogaty materiał, który w pierwszym zamyśle miał nam posłużyć jako źródło do lekcji wiedzy o Polsce, ale sprowokowana bogactwem informacji i ilością takich miejsc w Belgii pomyślałam, że należy koniecznie je odwiedzić. Do tego pomysłu zaprosili-





## W tym roku minęła też 104. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Jak świętowaliście w szkole?

Zaczęliśmy ten dzień akcją „Szkoła do hymnu”, wszyscy odśpiewaliśmy wspólnie hymn Polski. Najbardziej wzruszające było pełne powagi wykonanie hymnu przez naszych najmłodszych. To był także dla nas szczególny dzień, bo zbiegł się ze świętowaniem wyjątkowego wydarzenia. Nasza szkoła została spadkobiercą Medalu Walecznych sierżanta Stanisława Zdrojewskiego, który walczył w I Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka i spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Lommel. Jego syn, pan Janusz Zdrojewski, przez wiele lat był z nami zaprzyjaźniony, przyjeżdżał do szkoły, spotykał się z uczniami. Miał też taką wolę, by po jego śmierci medal jego taty pozostał w naszej szkole i tak się stało. Ogromny to dla nas zaszczyt i zobowiązanie.

**Ze swoim świętowaniem Bożego Narodzenia i naszą polską tradycją wychodzimy do Belgów. Nasza młodzież odwiedza tutejsze domy seniora i obdarowuje ludzi starszych drobnymi upominkami (maskotki, ozdoby świąteczne), śpiewa kolędy. To kolędowanie jest bardzo ciepło przyjmowane przez środowisko lokalne.**

śmy wszystkie szkoły i instytucje polskie oraz polonijne najpierw w Belgii, a następnie na całym świecie. Uświadomiliśmy naszym uczniom, że przecież my tu mamy groby rodzinne, w których są pochowani Polacy, ci wszyscy, którzy nie mogli, z różnych przyczyn, powrócić do kraju. W tym roku mieliśmy szóstą edycję tej akcji, nasz katalog jest już bardzo bogaty. Mam też poczucie, że tą akcją zmotywowaliśmy wielu Polaków do szukania takich miejsc i troski o nie. Wzbogacamy nasz materiał i wiedzę historyczną, ale przede wszystkim budujemy poczucie głębokiej więzi, gdy 1 listopada czy kilka dni przed lub po łączymy się światłem myśli i pokoju na całym świecie. W tym roku pracujemy nad stworzeniem profesjonalnego albumu w wersji elektronicznej, który będzie zawierał dokumentację fotograficzną ze wszystkich edycji akcji „Zapał znicz na polskiej mogile”.



## Święta Bożego Narodzenia tuż-tuż... Czy Pani szkoła ma swoje tradycje z nimi związane?

Organizujemy wigilie klasowe przy świątecznym stole, na którym jest dwanaście bezmięsnych potraw, zwykle przygotowanych przez wspańnięte polskie mamy. Jest opłatek, są kolędy, życzenia, ale też bardzo ważne i piękne jest to, że my ze swoim świętowaniem Bożego Narodzenia i naszą polską tradycją wychodzimy do Belgów. Nasza młodzież co roku odwiedza tutejsze domy seniora i obdarowuje ludzi starszych drobnymi upominkami, wykonanymi przez siebie (maskotki, ozdoby świąteczne), śpiewa kolędy. To kolędowanie jest bardzo ciepło przyjmowane przez środowisko lokalne, a nasi uczniowie są dumni, że przekazują swoje tradycje. Blisko współdziałamy z polskim kościołem w Antwerpii, który dba o religijnego

fot. archiwum prywatne

ducha, a my robimy wszystko, by nasze dzieci poczuły prawdziwą atmosferę Bożego Narodzenia.

W promowaniu polskiej tradycji i kultury wykorzystujemy dwustronne projekty edukacyjne ze szkołami belgijskimi, jak np. „Poznaj mój kraj, belgijski kolego”, w którym nasi uczniowie w swoich belgijskich szkołach prezentują polskie tradycje, polską kulturę oraz historię Polski.



Przy bliskiej współpracy i wsparciu Ambasady RP w Królestwie Belgii mamy ambicje na stworzenie tu nowoczesnego, otwartego muzeum historii I Dywizji Pancerniej gen. St. Maczka oraz Polaków walczących na terenie Belgii. Wsparcie mamy ogromne, musi się udać!

### Przed nami 2023 rok. Jakie są plany?

Oczywiście będziemy kontynuowali nasze cykliczne akcje, w tym „Zapałnicz na polskiej mogile”, weźmiemy udział w „Dyktandzie Polonijnym w Beneluksie”. Chcemy też zorganizować Dni Polskie w Antwerpii. Ponadto angażujemy się w liczne projekty międzyszkolne i międzynarodowe. Średnio raz w miesiącu mamy projekt wiodący dla naszych uczniów, a także dla ich rodziców, bez których w szkole nic się nie uda! To, że nasza szkoła ma ogromną liczbę uczniów, to właśnie zasługa rodziców. Są bardzo aktywni, angażują się w szkolne projekty, motywują i inspirują naszą kadrę do nowych wyzwań.

Stałym naszym projektem, o którym trudno nie wspomnieć, jest opieka nad Polskim Cmentarzem Wojennym w Lommel, gdzie jest pochowanych ponad dwustu polskich żołnierzy, głównie I Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka. Przy bliskiej współpracy i wsparciu Ambasady RP w Królestwie Belgii mamy ambicje na stworzenie tu nowoczesnego, otwartego muzeum historii I Dywizji Pancerniej gen. St. Maczka oraz Polaków walczących na terenie Belgii. Wsparcie mamy ogromne, musi się udać!

Obok bogatego programu wychowawczego naszym priorytetem pozostaje wysoki poziom kompetencji językowych i wiedza historyczna, którą dzieci wynoszą z naszej szkoły. Podejmujemy wszystkie najtrudniejsze wyzwania, które wymagają wysokich kwalifikacji. Cała kadra nieustannie doskonali się zawodowo, korzystając z szerokiej oferty Polonijnego Centrum Nauczycielskiego, Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą i innych polskich instytucji. Dobrą szkołę tworzą dobrzy i zaangażowani nauczyciele.

**Gratuluję tych wspaniałych planów i życzę wszystkiego, co najlepsze!**



# SZKOLNY PIKNIK PATRIOTYCZNY W SZKOLE POLSKIEJ w Toronto

„Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej” – napisał Cyprian Kamil Norwid.  
W sobotę 12 października 2022 roku w Szkole Polskiej im. gen. J. Hallera w Toronto  
te słowa nabrały wyjątkowego znaczenia.



Tego właśnie dnia odbyła się II edycja Szkolnego Pikniku Patriotycznego, na którym świętowano Dzień Niepodległości naszej ojczyzny. A co mówią jego uczestnicy?

## **Sylwia Krupa, dyrektor szkoły:**

Organizacja pikniku to wspólny wysiłek nauczycieli, uczniów i rodziców. Jego forma pozwoliła nam nie tylko uczcić Święto Niepodległości, ale także miło spędzić czas w towarzystwie społeczności szkolnej. Nasi nauczyciele zadbali o wspaniałe aranżacje lekcji patriotycznych, konkursy i warsztaty, a Rada Rodziców o to, aby nie zabrakło nam wszystkim przysmaków tradycyjnej kuchni polskiej. Ta wspólna nauka poprzez zabawę stworzyła serdeczną atmosferę i poczucie dumy z polskich korzeni.



## **Joanna Lustański, nauczycielka języka polskiego:**

Piknik jest dobrą okazją do przypomnienia sobie, skąd jesteśmy, kim jesteśmy i co stanowi rdzeń tożsamości narodowej. Żyjąc na obczyźnie, doceniamy to, że takie wydarzenia jak nasza impreza mają wyjątkowy wymiar, bo pokazują uczniom, że pamięć o przeszłości jest potrzebna do budowania tożsamości. Patrząc na uśmiechnięte twarze gości, nie można oprzeć się wrażeniu, że dzięki uroczystościom patriotycznym tworzymy jedną wielką polską rodzinę.



## **Uczniowie klasy 8 pod opieką wychowawczynie, Lidii Walczak, nauczycielki języka polskiego:**

Przygotowaliśmy warsztaty robienia kotylionów, które podobały się, szczególnie uczniom młodszych klas. W ich trakcie można było wykonać kotylion, ale także zapoznać się z jego historią, przyjrzeć się, jaką pełni dziś rolę. W ten sposób uczymy się również szacunku do ludzi, którzy walczyli o niepodległość.

Szkoła Polska w Toronto  
działa pod patronatem  
Ośrodka Rozwoju Polskiej  
Edukacji za Granicą.

fot. archiwum prywatne Szkoły Polskiej  
im. gen. J. Hallera przy Konsulacie  
Generalnym RP w Toronto





## Anna Białas, nauczycielka wiedzy o Polsce, i Agata Mastowski, nauczycielka języka polskiego:

II edycja Szkolnego Pikniku Patriotycznego w Szkole Polskiej im. gen. Józefa Hallera przy Konsulacie Generalnym RP w Toronto okazała się być wyjątkową lekcją historii Polski dla całej społeczności uczniowskiej, rodziców i gości. Dzięki pomysłowości grona pedagogicznego uczniowie i rodzice mogli uczestniczyć w szeregu otwartych lekcji, w ciekawych konkursach i interesujących grach i zabawach nawiązujących do dziejów naszej ojczyzny. Ogromnym zainteresowaniem wśród uczniów cieszył się konkurs plastyczny „... a to Polska właśnie”, gdzie zadaniem było wykonanie pracy plastycznej ukazującej geograficzne i historyczne piękno naszej ojczyzny. Uczniowie malowali zamek krzyżacki w Malborku, krakowskie Sukiennice, gdańskiego Neptuna czy tatrzańskie Morskie Oko. Drugi konkurs zainteresował uczniów losami tak wielu bohaterów narodowych. Laureaci namalowali między innymi rotmistrza Witolda Pileckiego, Józefa Piłsudskiego, gen. Józefa Hallera, Marię Skłodowską-Curie, Świętego Jana Pawła II czy Mikołaja Kopernika. Pokazaliśmy, że Polacy mieszkający na stałe w Kanadzie są patriotami dumnymi ze swoich korzeni, którzy tworzą za oceanem jedną wielką, polską rodzinę.



## Julia Bilińska, uczennica klasy 8:

Mieszkamy daleko od Polski, ale polskie tradycje i historia są nam bardzo bliskie i je pielęgnujemy. Być Polakiem to dla nas duma, a Dzień Niepodległości to radosne świętowanie. W tym dniu w naszej szkole panował radosny nastrój, bo pokazaliśmy, że jesteśmy zgrani i wiele nas łączy z Polską. Na zakończenie pikniku można było zjeść kiełbaskę z grilla i „osłodzić się” przepyszными pączkami.



## Jacob Lemoine, uczeń klasy 5b:

Podczas pikniku odśpiewaliśmy hymny Polski i Kanady. Uczestniczyliśmy w zabawach edukacyjnych. To był wyjątkowy dzień, dzięki takim wydarzeniom jeszcze chętniej chodzę do polskiej szkoły.

Projekt został sfinansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach Konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022, a także ze środków Rady Rodziców.

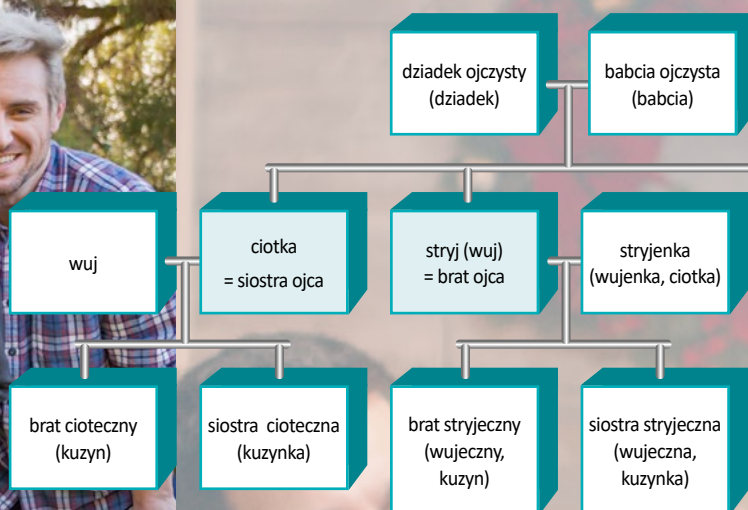


# Kto jest kim w rodzinie?

Kogo nazywać stryjkiem, a kogo wujkiem? To siostra cioteczna czy stryjeczna?

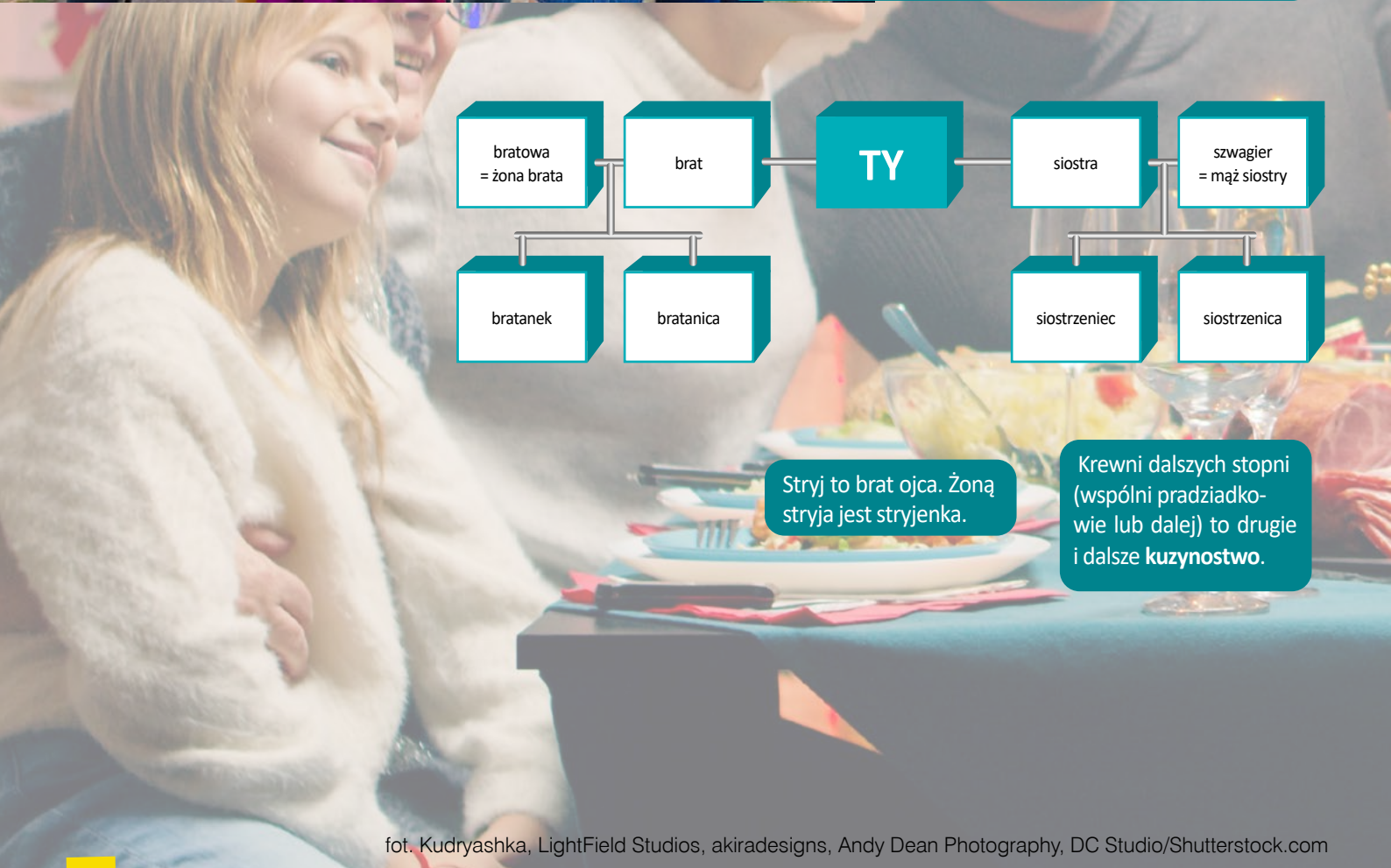
Kim jest pasierb?

Mylisz różne nazwy relacji rodzinnych – koniecznie przyjrzyj się tym wykresom.



**Rodzeństwo cioteczne** to rodzeństwo po siostrze rodzica – ojca lub matki.

Dzieci rodzeństwa rodziców współcześnie w wielu regionach Polski nazywa się też **kuzynami**.



Stryj to brat ojca. Żoną stryja jest stryjenka.

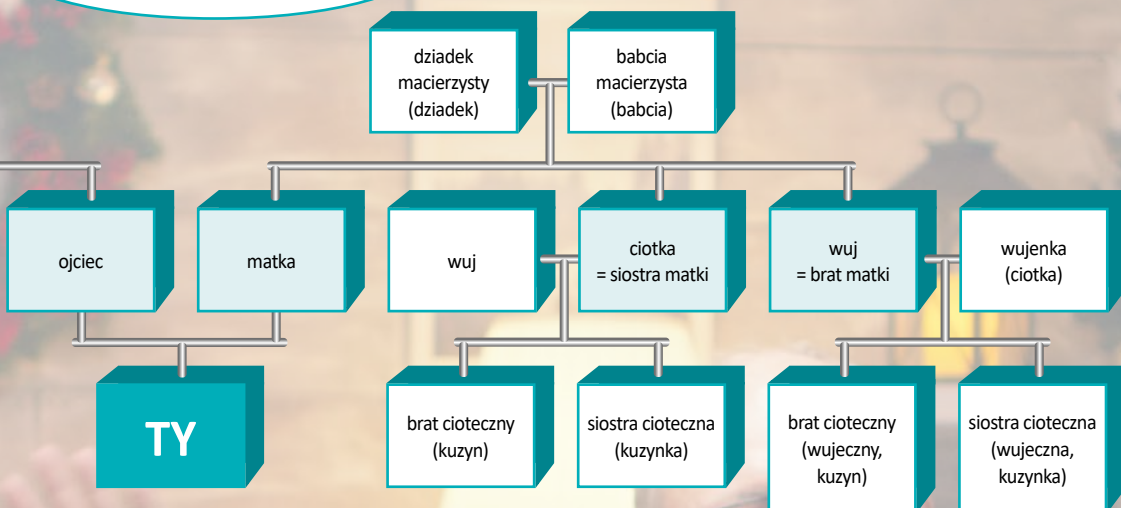
Krewni dalszych stopni (wspólni pradziadkowie lub dalej) to drugie i dalsze **kuzynostwo**.

fot. Kudryashka, LightField Studios, akiradesigns, Andy Dean Photography, DC Studio/Shutterstock.com

Dla swojej babci jesteś wnukiem, wnuczką, a dla prababci – prawnukiem, prawnuczką itd.

Linię po ojcu nazywa się **linią po mieczu** (np. babcia po mieczu), a **linią po matce** – po kądzieli (np. babcia po kądzieli). Zamiast określenia „po mieczu” można powiedzieć: „**ojczysty**” lub prościej „**ze strony ojca**”. Zamiast określenia „po kądzieli”: „**macierzysty**” lub „**ze strony matki**”.

praprapra...  
prapradziadek praprababcia  
pradziadek prababcia



Rodzice męża lub żony to **teściowie (teść, teściowa)**, ale spotyka się jeszcze swoiste określenie na rodziców samego męża: **świekra i świekr**.



Rodzeństwo dziadków to:

- babcia cioteczna (inaczej ciotka),
- dziadek cioteczny (wuj),
- dziadek stryjeczny (= stryj twojego ojca lub matki; inaczej stryj lub wuj) i babcia stryjeczna (= żona dziadka stryjecznego).

pasierb  
= przybrany syn  
pasierbica  
= przybrana córka

prawnuki  
(prawnuk, prawnuczka)  
praprawnuki (praprawnuk, praprawnuczka)  
itd.

**Szwagier** to brat małżonka. **Szwagierka** to siostra współmałżonka.

# PODRÓŻ DO PRZESZŁOŚCI

W pokoju meblościanka i telewizor Rubin. Na biurku magnetofon Grundig, w kuchni herbata jubileuszowa. Dżinsy prane w pralce Frani... Tak wyglądały dzieciństwo twoich rodziców i młodość twoich dziadków w Polsce.



## DORASTANIE W MINIONEJ EPOCE

Na warszawskiej Pradze, w socrealistycznym budynku z lat 50., w którym kiedyś mieściły się Polskie Zakłady Optyczne, działa Muzeum Życia w PRL. Najczęściej trafiają do niego zagraniczni turyści, którzy zwiedzają Warszawę. Chcą zobaczyć, jak wyglądał PRL, świat młodości waszych dziadków i rodziców... Warto poznać rzeczywistość, w której dorastali nasi bliscy.

## ŻYCIE W BLOKU Z WIELKIEJ PŁYTY...

... czyli z „prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych używanych do modułowej budowy bloków mieszkalnych”. Gdy słyszysz, jak dziadek lub wujek opowiada o tym, że mieszkał w klasycznym M2, to wiedz, że pod tym skrótem kryje się lokal mieszkalny dla dwóch osób, składający się z jednego pokoju i kuchni. W przedpokoju pod sam sufit był wyłożony drewnianą boazerią. To wersja na bogato. W wersji skromniejszej królowały, spotykane też w łazienkach i kuchniach, lamperie – ściany, których dolna część pomalowana była olejną farbą, np. seledynową.



## ACH, TE MEBŁOŚCIANKI

W pokojach królowały meblościanki, czyli meble, które po zamontowaniu stanowiły ścianę. Ówczesny design? Nic z tych rzeczy... To było rozwiązanie problemu małego metrażu. Czasami dzięki meblościance postawionej w poprzek z jednego pokoju robiło się dwa. Nie mówiąc już o meblu, który dziś wraca do łask, czyli łóżku zamykanym w półce.

## RUBIN KOLOR

Telewizor na ścianie? Wyobraźnia rodziców nie była chyba tak bogata. © Spróbujcie powiesić nad komodą pudło o wadze 57 kilogramów!!! Za to telewizory marki Rubin, bo o nich mowa, stanowiły idealne miejsce na domowe wystawki... Wazonik ze sztucznymi kwiatami, kamionkowy dzbanuszek...





## BEZPRZEWODOWY TELEFON STACJONARNY LUB IPHONE? ZAPOMNIJCIE!

Samo posiadanie telefonu w domu już było wielkim szczęściem. Operator telefoniczny był jeden... Czekanie na podłączenie aparatu trwało więc latami. Był jednak i na to sposób – tzw. telefon towarzyski. Do centrali telefonicznej podłączonych było dwóch abonentów. No i pojawiały się problemy. Jak w długie zimowe wieczory – grzejąc się przy okazji farelką, czyli niewielkich rozmiarów grzejnikiem elektrycznym – rozmawiał jeden, drugi nie mógł. Trzeba było korzystać z budki telefonicznej.

## MUZA Z KASPRZAKA

W kąciaku muzycznym radiomagnetofon kasetowy Kaspzak (na licencji firmy Grundig), a w pokoju naszych dziadków adapter Hit i gdzieś tam magnetofon szpulowy. Ci, którzy mieli rodzinę za oceanem, słuchali muzyki z walkmana, małego aparatu na kasety ze słuchawkami. To dopiero był szpan!



## WODA SODOWA CZYSTA

Woda sodowa z sokiem... A co najważniejsze, szklanka na łańcuchu, żeby nie znalazł się chętny do pożyczania. Saturator to element polskiego krajobrazu do 1995 roku, kiedy pojawiła się tania woda gazowana w jednorazowych butelkach PET. Kubeczki jednorazowe? Żart! Kiedyś nie było bakterii. ☺ Oranżadę w proszku jadło się oblizanym palcem prosto z torebki!



## FRANIA WIRUJE

Płukanie, wirowanie, suszenie... Program do prania ubrań sportowych... Program do prania mniej zabrudzonej, bardziej zabrudzonej i normalnie zabrudzonej bawełny... Elektryczna pralka wirnikowa Frania, produkowana w Zakładach Wyrobów Metalowych w Kielcach (obok motocykli) posiadała co najwyżej... wycimaczkę, czyli „urządzenie do wyciskania nadmiaru wody składające się z przylegających do siebie dwóch wałków, z których jeden napędzany jest korbką”.

# „OBLICZA OJCZYZNY”

TADEUSZA RÓŻEWICZA

Jak zmienia się z wiekiem  
nasze pojmowanie ojczyzny?

TYTUŁ – określa temat wiersza, a zarazem sygnalizuje już, że ojczyzna będzie **personifikowana**, bo oblicze, czyli twarz, może mieć tylko człowiek. Twarz człowieka często zmienia swój wyraz, jak się później okaże po lekturze wiersza – zmienia się także nasz stosunek do ojczyzny czy też to, jak ją postrzegamy. Warto od razu podkreślić, że słowo „oblicze” ma dwa znaczenia: dosłowne (twarz) i metaforyczne – oblicze czegoś, czyli charakter czegoś.

## ANALIZA WIERSZA

**I STROFA** zaczyna się jak definicja: ojczyzna to... – warto zaznaczyć, że definicję tę sformułowano bardzo prostymi słowami. Mówi się w niej, że ojczyzna to miejsce, w którym się urodziliśmy i spędziliśmy dzieciństwo, „mała najbliższa ojczyzna”. Zwyczajność wypowiedzi i bliskość ojczyzny podkreśla zaimek wskazujący „ta”.

**II STROFA** stanowi w całości wyliczenie, które zaczyna się od miasta, a kończy na domu i podwórku. Jest to wyliczenie wyrazów uszeregowane w określony sposób – od największego, najdalszego elementu (miasta) do najbliższego i najmniejszego (dom i podwórko). I tu uderza prostota sformułowań, brak metafor.

**III STROFA** to nadal wyliczenie pojęć związanych z ojczyzną: zaczyna się od pierwszej miłości, następnie pojawia się las, aż na końcu tej strofy niespodziewany niepokój wprowadzają – groby. Być może nie jest przypadkowe, że słowo „groby” występuje po wyrazie „las”. Las w polskiej rzeczywistości językowej, a szczególnie w poezji Różewicza, kojarzy się przecież z wojną, chłopcy z lasu to partyzanci...

**IV STROFA** to wyliczenie różnych pozytywnych elementów, które poznaje się w dzieciństwie – roślin, pokarmów, miejsc, ale i słów.

**V STROFA** składa się tylko z jednego zdania będącego personifikacją (uosobieniem), które informuje nas, że „ojczyzna się śmieje”. To zdanie zamyka pierwszą część wiersza – optymistyczną, dotyczącą dzieciństwa i prostego, pozytywnego aspektu ojczyzny, związanego z poznawaniem rzeczy najbliższych. Jedynym dysonansem w tej części wiersza są groby. Dominują tu wyrazy oznaczające rzeczy namacalne, pojawiają się tylko dwa pojęcia abstrakcyjne: miłość i słowa – nieprzypadkowo – bo właśnie w dzieciństwie uczymy się słów i doświadczamy miłości...

**VI STROFA** to już podsumowanie pierwszej części wiersza i refleksja jej dotycząca – mowa tu o tym, że ojczyzna na początku jest blisko, pojawia się frazeologizm „na wyciągnięcie ręki” (język potoczny przeważa w tekście).



fot. Nataliabiruk, stockfour, Pixel-Shot, MNStudio/Shutterstock.com

**VII STROFA** stanowi refleksję i podsumowuje rolę ojczyzny w dalszym życiu człowieka, w jakimś „później” – które zostaje skontrastowane z jakimś „na początku” z poprzedniej strofy. Tak więc okazuje się, że rola ojczyzny jest inna w dzieciństwie, inna w dorosłym życiu człowieka, zmienia się jej postrzeganie (oblicze). Pojawia się wyliczenie dotyczące ojczyzny, a zarazem gradacja „rośnię, krwawi, boli” – zatem gdy człowiek dorasta, „rośnie” wraz z nim i ojczyzna (animizacja – ożywienie). Przystaje być tożsama tylko z najbliższym otoczeniem i miłymi sprawami. Ostatnie czasowniki „krwawi, boli” (to także animizacja – ożywienie) wskazują na to, że dla dorosłego człowieka pojęcie ojczyzny wiąże się również z cierpieniem, bólem. Być może jest to aluzja do historii naszej ojczyzny, związanej z walkami, utratą życia i zdrowia przez wielu obywateli (wśród tych, którzy stracili życie, walcząc za Polskę, był także brat Różewicza, również poeta, który zginął w partyzantce podczas II wojny światowej).



## POZNAJ AUTORA

**Tadeusz Różewicz** – jeden z najwybitniejszych polskich poetów XX wieku (1921–2014), także autor wybitnych dramatów. Podobnie jak Baczyński, należał do tzw. pokolenia Kolumbów, ale przeżył II wojnę światową. Działał w konspiracji i zainteresował się literaturą pod wpływem starszego brata Janusza, który zginął z rąk Niemców. Drugi brat poety, Stanisław, został wybitnym reżyserem. Tadeusz Różewicz stworzył nowy typ wiersza, zwany różewiczowskim – mówiono, że jest to „poezja po Oświęcimiu”, poezja „epoki pieców” oddająca dramat człowieka XX wieku, przeżywającego kryzys wartości, religii, kryzys kultury i cywilizacji. W tym duchu powstały m.in. takie wiersze poety jak „Ocalony” czy „Warkoczyk”. Są pozbawione tradycyjnych wyznaczników poetyckości – rymu, metaforyki, ozdobników. Autora irytowało, że przypisywano mu jedynie tematykę wojenną, podczas gdy on wiele refleksji poświęcił m.in. kulturze, sztuce, poezji, śmierci, miłości. Został uhonorowany nagrodą literacką Nike (za tom „Matka odchodzi”).

## WYMOWA WIERSZA

Nasze postrzeganie ojczyzny zmienia się wraz z wiekiem. W dzieciństwie poznajemy przede wszystkim najbliższe otoczenie – naszą małą ojczyznę, i doświadczamy w niej wszystkiego, co dobre. Jako ludzie dorośli zaczynamy pojmować ojczyznę szerzej, co wiąże się także z naszym bólem i cierpieniem.

## SKOJARZENIA LITERACKIE

O tym, że pojęcie ojczyzny związane jest z bólem, mówi wiele utworów literackich związanych z naszą trudną historią, np. hymn „**Święta miłości kochanej ojczyzny**” („**Hymn do miłości ojczyzny**”) **Ignacego Krasickiego**, w którym m.in. padają słowa: „Byle cię można wspomóc, byle wspierać,/ Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać”, a także „kształćsz kalectwo przez chwalebne blizny” i „dla ciebie więzy, pęta niezelżywe”.

## JAK NAPISANO TEN WIERSZ?



- **Wierszem wolnym** – bez przestrzegania zasad typowych dla systemów wersyfikacyjnych (np. sylabizmu),
- **wierszem białym** – bezrymowym,
- ascetycznym, **prostym językiem**, pozbawionym ozdobników, metafor (poza personifikacją ojczyzny),
- **bez stosowania znaków interpunkcyjnych**.

# ROZPRAWKA o DOMU

## TEMAT WYPRACOWANIA:

### Dom – miejsce znaczące... Szczególne, ukochane...

#### W pracy odwołaj się do:

- wybranej lektury obowiązkowej,
- sensu wiersza „Pieśń o domu” Marii Konopnickiej,
- wybranych kontekstów.



## PRZEPIS NA WYPRACOWANIE



### WSTĘP

Dom jest bardzo często tematem dzieł literackich i innych tekstów kultury, wszak wszyscy w domu, w swojej rodzinie przychodzimy na świat. Wiemy, z jakim szacunkiem traktowano już w starożytności domowe ognisko i jego patronkę, boginię Hestię, w tym sensie dom był w antyku miejscem świętym. Warto też zwrócić uwagę na metaforyczne ujęcia domu – domu jako ojczyzny. Taką symbolikę odnajdujemy w wierszu Marii Konopnickiej.

### TEZA

Według wielu autorów dom i ojczyzna są dla człowieka punktem odniesienia i mają ogromny wpływ na nasze całe życie.

### ARGUMENTACJA

**Argument 1.:** Dom kojarzy się z czymś najbliższym, i to zarówno dom pojmowany jako rodzina, jak również dom jako ojczyzna. To przestrzeń, w której czujemy się bezpiecznie.

**Przykłady:** Prawdę tę dobitnie ilustrują słowa Marii Konopnickiej: „dom (...) wtórzy twym snom,/ A ciszą swą koi twe łzy”. W przytoczonej pieśni poetki dom rodzinny, dom-ojczyzna jest miejscem, w którym się chronimy, wypoczywamy, jest miejscem, w którym marzymy i do którego wracamy z „cierniowych dróg”, uciekamy od burz. Te nawałnice można potraktować jako symbol zagrożeń z zewnątrz, ale i wewnętrznych niepokojów, a „cierniowe drogi” jako symbol wszelkich cierpień. W tym miejscu warto wyjaśnić, skąd utożsamienie domu z ojczystym krajem. Wskazują na to sygnały językowe w wierszu: poetka używa wymiennie epitetów „rodzinny” i „ojczysty” („kochasz ty dom, rodzinny dom” i „Sercem ojczystych progów strzeż,/ Serce w ojczystych ścianach złóż!...”). Istotny jest również opis polskiego pejzażu – boru, traw, zbóż i kwiatów, które przecież nie znajdują się w domu-budynku, można je wiązać raczej z domem-ojczyzną... Wreszcie, kontekst historyczny – kraju w niewoli, ingerencji cenzury – umożliwia przypisanie poetce intencji ukrycia ojczyzny w wyrazie „dom”. To swoisty język ezopowy, znany np. z „Lalki” Bolesława Prusa czy „Mendla Gdańskiego” Marii Konopnickiej, mówienie za pomocą niedomówień, alegorii czy peryfraz, metafor – w celu ominięcia cenzury...





**Argument 2.:** Dom to nie tylko miejsce realnego pobytu i schronienia, ma on taką magiczną niemal moc, że nawet wspomnienie o nim przynosi spokój i ratuje załamane człowieka.

**Przykłady:** Ta prawda emanuje z wiersza Konopnickiej: „Kochasz ty dom, rodzinny dom,/ Co wpośród burz, w zwątpienia dnie,/ Gdy w duszę ci uderzy grom,/ Wspomnieniem swym ocala cię?”.

A więc nie tylko realny dom, ale już sama jego wizja wystarczy, by uratować człowieka. Pisze o tym również Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”, traktując jako dom swoją małą ojczyznę – Litwę... To przypomnienie sielankowego obrazu krainy dzieciństwa ratuje poetę od zgiełku brudnego Paryża, wyrывa spośród złej atmosfery – sporów rodaków, niechęci cudzoziemców.

**Argument 3.:** Warto wspomnieć, że dom i ojczyzna bywają punktem odniesienia jako oazy pewnych wartości. W domu i ojczyźnie wpaja się dzieciom na przykład patriotyzm, określone zasady moralne czy religijne.

**Przykład:** Tak było właśnie w życiu Oleńki Billewiczówny, bohaterki „Potopu” Henryka Sienkiewicza. Wcześniej osierocona panna, wychowana w domu o tradycjach patriotycznych, której dziadek wskazał w testamencie męża lub drogę do klasztoru, była pod opieką całej społeczności szlacheckiej z okolicy, całego zaścianka. Wartości pielęgnowane w domu panny Aleksandry, który rozumieć można nie tylko jako dwór i najbliższą rodzinę, ale także dalekich krewnych i opiekunów, to patriotyzm, wierność Bogu i ojczyźnie, szacunek dla starszych i przodków. Oleńka będzie pamiętać o tym wszystkim przez całe życie, także w momentach trudnych decyzji i wyborów. Szacunek dla przodków i surowe zasady moralne każą jej potępić ukochanego za burdy i strzelanie do portretów dziadów. Patriotyzm nie pozwoli jej wyjść za mąż za zdrajcę, dlatego mimo gorącej miłości odrzuci względy pana Andrzeja, gdy okaże się on radziwiłłowskim i szwedzkim stronnikiem. Wybierze go dopiero wtedy, gdy Kmicic opowie się po stronie prawowitego polskiego króla i ojczyzny, a także wykaże się niespotykanym wręcz poświęceniem dla władcy i kraju. Wrodzona skromność i zasady chrześcijańskie nie pozwolą Oleńce ulec porywaczowi Kmicicowi ani nawet księciu Bogusławowi Radziwiłłowi, zauroczonemu jej wdziękami. O tym zadecyduje szacunek panny Oleńki dla wpojonych jej w domu zasad i posłuszeństwo ostatniej woli kochanego dziadka.

**Argument 4.:** Wreszcie dom to przeszłość, ciągłość historii, która wpływa na całe nasze życie.

**Przykład:** „Kochasz ty dom, ten stary dach,/ Co prawi baśń o dawnych dniach?” – to kolejne z pytań retorycznych zadanych w pieśni Marii Konopnickiej. „Dawne dni” rodziny czy ojczyzny są ważne dla bohaterów wielu tekstów literackich i wielu realnych Polaków. Oleńka była wychowana w szacunku dla przeszłości, dlatego szanowała przodków i wolę starszych, oraz wierzyła, że jej przyszłość nadejdzie w rządzonej przez polskiego króla Polsce. Są też Polacy, dla których historia i przeszłość stanowią negatywny punkt odniesienia. Zygmunt Korczyński, bohater „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej, oburzał się, że w jego otoczeniu ciągle ktoś kogoś wspominał, a w domu matka otaczała nabożną czią bohaterów powstania styczniowego, w tym poległego męża. Zygmunt postrzegał stary dom oraz rodzinną i narodową pamięć jako niepotrzebny balast i źródło własnego nieszczęścia, kompleksów.

## WNIOSKI

W literaturze polskiej miejsce domu i ojczyzny jest szczególnie istotne. Być może ma to związek z historią, która ciężko Polaków doświadczała, odbierając im ojczyznę. To, co odebrane, okazuje się szczególnie cenne i warte ocalenia. Pod okupacją czy w czasie zaborów, jak również na emigracji, pamięć o Polsce mogła trwać tylko w rodzinnych domach, tak więc w sercach i umysłach ojczyzna i dom często bywały utożsamiane jako jedno.

### Zwróć uwagę na:

- funkcjonalne przywołanie wiersza** – dokładnie przeanalizowano znaczenie domu w wierszu i jego metaforyczny charakter – dom jako ojczyzna, i **lektury obowiązkowej** – „Potop” Henryka Sienkiewicza, skupiono się na stosunku Oleńki do rodziny.
- funkcjonalne przywołanie kontekstów** – szeroko potraktowano kontekst literacki, odniesiono się nie tylko do jednej lektury, „Potopu”, ale również przywołano „Pana Tadeusza”, mity greckie czy lektury związane z językiem ezopowym, „Nad Niemnem”.
- bogatą argumentację** – piszący pogłębia problematykę, zwraca uwagę np. na motyw sieroctwa w polskich lekturach i pokrewieństwo między domem-ojczyzną a domem rodzinnym nie tylko w wierszu Konopnickiej, ale też w „Panu Tadeuszu”.
- erudycję zdającego** – używa fachowej terminologii: język ezopowy, cenzura, kosmopolita.
- spójność** – akapity i zdania wiążą się ze sobą.



# Skąd się wzięło powiedzenie: „Od Sasa do Lasa”?

Gdy mamy do czynienia ze skrajnymi poglądami albo kompletnie sprzecznymi rzeczami, mówimy właśnie tak: „To jest od Sasa do Lasa”.

Czy wiesz, że za tym powiedzonkiem stoi pewne wydarzenie historyczne?



Louis de Silvestre, portret Augusta II Mocnego z ok. 1718 roku



Gwiazda królewska Orderu Orła Białego Augusta II Mocnego

Po śmierci króla Jana III Sobieskiego w 1696 roku wybrano w 1697 roku królem Augusta II pochodzącego z saskiej dynastii Wettinów. Ten władca otrzymał w historii przydomek August II Mocny ze względu na nadzwyczajną siłę fizyczną, chociaż współcześnie historycy podważają to stwierdzenie. Już jego elekcja w 1697 roku nie wróżyła spokojnego panowania. Poważnym kandydatem do tronu był książe francuski Conti. Został już nawet ogłoszony królem przez prymasa. Ale o sukcesie w wolnej elekcji zdecydowało to, że elektor saski pojawił się w Rzeczypospolitej jako pierwszy.

Od początku rządów w Polsce August II dbał o zbudowanie wysokiej pozycji własnej dynastii, a nie o sprawę kraju, którym władał. Z tego powodu wciągnął Rzeczypospolitą w wielką wojnę północną, stając po stronie państw koalicji przeciwko Szwecji. Rzeczypospolita, chociaż formalnie nie była członkiem koalicji, stała się areną walk, bo działania wojenne toczyły się na jej terytorium. Młody szwedzki władca Karol XII wykazał się duży talentem i pokonał wojska saskie. W 1704 roku za namową króla szwedzkiego konfederacja szlachty zebrana w Warszawie ogłosiła detronizację, czyli pozbawienie tronu, Augusta II Mocnego i ogłosiła królem Stanisława Leszczyńskiego. W Sandomierzu powstała przeciwna konfederacja, która broniła panowania Augusta II. To właśnie wtedy powstało powiedzenie: „Od Sasa do Lasa”, ukazujące podział polskiej szlachty. Za każdym z tych wyborów stał obcy monarcha: panowanie Augusta II wspierał car rosyjski Piotr I, a Stanisława Leszczyńskiego popierał król szwedzki Karol XII. Było to zgubne w skutkach dla Polski. Przez terytorium Rzeczypospolitej przetaczały się obce wojska: saskie, szwedzkie, rosyjskie. Żołnierze ograbiali ludność z zapasów żywności, w latach 1708 i 1709 zima była bardzo ostra i rozszalała się epidemia dżumy przeniesiona przez wojsko. Rzeczypospolita była bezbronna, ponieważ nie posiadała stałej armii do obrony. Sejmy nie odbywały się, rządziły konfederacje szlacheckie wspierane przez obce państwa. O sytuacji w Rzeczypospolitej zdecydowały rozstrzygnięcia wojenne. W 1709 roku w bitwie pod Połtawą na terenie Ukrainy władca Szwecji poniósł klęskę i schronił się w Turcji. Pozbawiony wsparcia Stanisław Leszczyński również musiał uciekać. Do kraju powrócił August II Mocny wspierany przez cara Piotra I.

Koronacja Stanisława Leszczyńskiego w Warszawie w 1705 roku



Jean Baptiste van Loo, portret Stanisława Leszczyńskiego z 1728 roku

## Ważne!

**Od Sasa do Lasa** – związek frazeologiczny oznaczający, że jedna osoba mówi jedno, druga zupełnie coś innego, obie postępują inaczej i mają inne poglądy.

**Wolna elekcja** – wybór władcy (władza nie przechodzi z ojca na syna).



Nicolas de Largillière, Portret Augusta II Mocnego z około 1714–1715 roku

# „Po moim trupie!”

## Przeciw czemu protestował Tadeusz Reytan?

Tadeusz Reytan pochodził z województwa nowogródzkiego (tereny dzisiejszej Białorusi) i przybył na sejm w 1773 roku z planem bronienia wizji niepodzielonej Polski z narażeniem swego życia i mienia. Na początku obrad sejmu protestował przeciwko zawiązaniu przez część posłów konfederacji i podważał legalność wyboru Adama Ponińskiego na marszałka. Argumentował, że ogłoszono w uniwersałach wzywających na sejm, że będzie wolny, nie może więc obradować „pod węzłem konfederacji”. W kwestii wyboru marszałka chciał przeforsować zasadę, że tym razem powinien to być ktoś z Litwy, a Poniński jest z Korony. W pewnym momencie sięgnął po laskę marszałkowską litewską i stwierdził, że skoro Poniński może być samozwańczym marszałkiem, to on też. Po zawiązaniu konfederacji, co umożliwiło dokonanie zatwierdzenia rozbioru Polski, ponieważ decyzję podejmowano większością głosów, Reytan chciał uniemożliwić wyjście z sali sejmu, wołając: „Chyba po moim trupie!”. Zachowanie Reytana uznano za naruszenie porządku i wniesiono skargę do sądu, który skazał go na konfiskatę dóbr i inne kary. Tadeusz Reytan nadal protestował. Dołączyli do niego posłowie Samuel Korsak i Stanisław Bohuszewicz.

Tadeusz Reytan na obrazie nieznanego artysty



„Rejtan na sejmie 1773”, obraz Jana Matejki z 1866 roku

Najbardziej dramatyczne wydarzenia, utrwalone na słynnym obrazie Jana Matejki „**Rejtan na sejmie 1773**”, rozegrały się 21 kwietnia 1773 roku. Wówczas król, przestraszony groźbami carskiego ambasadora, zdecydował się przystąpić do konfederacji i wyraził zgodę na zatwierdzenie rozbioru. Kiedy obwieszczono to posłom, Reytan zagroził wyjście i wołał: „Nie odchodźcie, na miłość Boga i Ojczyzny!”. Następnie upadł i wołał, że już lepiej, by go zdeptali. Reytana i dwóch protestujących z nim posłów próbowano przekupić, oczywiście bezskutecznie. Trzech posłów zakończyło protest 22 kwietnia. Obiecano im, że nie będą zmuszani do przystąpienia do konfederacji zatwierdzającej rozbiór, a Tadeusza Reytana zapewniono o anulowaniu nałożonych kar sądowych. Popularność Reytana szybko rosła. Bardzo niezadowolony z tego był Adam Poniński, który wysłał żołnierzy do niepokornego posła. Tadeusz Reytan jednak ich przepędził. Poprosił o ochronę pruskiego oficera, odtąd poruszał się po Warszawie w asyście pruskich żołnierzy. Według przekazów rodziny po powrocie z sejmu popadł w obłęd. W 1780 roku popełnił samobójstwo, połykając kawałki szkła, które podobno pochodziły z szyby, którą roztrzaskała na widok rosyjskich żołnierzy wjeżdżających na podwórze.

21 kwietnia 1773 roku król, przestraszony groźbami carskiego ambasadora, wyraził zgodę na zatwierdzenie rozbioru. Kiedy obwieszczono to posłom, Reytan wołał: „Nie odchodźcie, na miłość Boga i Ojczyzny!”. Następnie upadł i wołał, że już lepiej, by go zdeptali.

# Activity book najpopularniejszych booktuberek

**Zuza i Tola Grupa** to siostry, które łączy miłość do książek! Od kilku lat zachęcają młodzież do czytania i robią to skutecznie. ☺ Są znanymi booktuberkami z Poznania, na swoim kanale na YouTube pt. „**Zaksiążkowane**” mają prawie 200 tysięcy obserwatorów! Fantastycznie opowiadają o książkach i zapraszają do świata literatury. Siadają po prostu razem przed kamerą, często w swoim domu, i opowiadają, co im leży na sercu. Rozmawiają o książkach, które je zachwycają, i robią to w taki sposób, że od razu ma się ochotę czytać. Na targach książki w Polsce ustawiają się do nich wielogodzinne kolejki, ich filmy na YouTube ogląda nawet pół miliona osób, ale to nie dziwi, bo atutem sióstr jest naturalność, szczerść i duża wiedza o książkach. Tola to dusza artystyczna, która marzy o tym, by kiedyś napisać własną powieść. Zuza uwielbia audiobooki, studiuje prawo. Dziewczyny wydały właśnie niesamowitą książkę pt. „**Zaksiążkownik**”, która zachęca do dołączenia do czytelniczej społeczności, ale też pokazuje artystyczne umiejętności Toli (są tu jej rysunki). To czytelniczy activity book, dzięki któremu macie okazję wejść w świat ulubionych książek, ukochanych postaci i motywów literackich Toli i Zuzy, ale też, uwaga, możecie sami tworzyć swoje listy polecanych tytułów, odznaczać przeczytane pozycje, uzupełniać notatki najważniejszymi rzeczami wyniesionymi z lektury, notować inspirujące cytaty. To książka, której jesteśmy współtwórcami, dopisując w niej swoje literackie odkrycia, przemyślenia. Bo nasz głos w sprawie książek też się liczy!



## Poznaj polskie góry zimą

**Tomasz Habdas** to znany podróżnik i bloger. Pochodzi z Żywca, a dzieciństwo spędził w Beskidach. Na górach więc zna się, jak mało kto. I to właśnie jego przewodnik „**Polskie góry zimą. 25 nieoczywistych szlaków**” pomoże nam wszystkim zaplanować bezpieczną wycieczkę w śniegu, zarówno w Beskidach, Pieninach, Tatrach, jak i w Sudetach. Do tego informacje, jak spakować i ubrać się zimą na szlaku, a także podstawowe kwestie bezpieczeństwa. To nieoczywiste propozycje na całodienne wędrówki, podczas których można odkryć nowe szlaki prowadzące na popularne szczyty, a także poznać historię i kulturę regionu. Zimowe wejście na Wołowiec, Tarnicę czy Babią Górę? Czemu nie! Tylko wcześniej przeczytaj książkę Tomasza Habdasa, bo jest tu wszystko, co powinieneś wiedzieć przed wyjściem w Tatry, Beskid Śląski, Żywiecki i Sądecki, Pieniny, Bieszczady, Gorce, Sudety i Góry Świętokrzyskie (m.in. profile wysokościowe tras, czasy przejść zimowych, schroniska na trasie, wskazówki dotyczące dojazdu i parkingów).

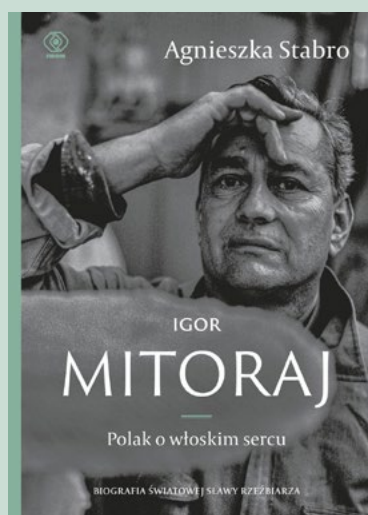
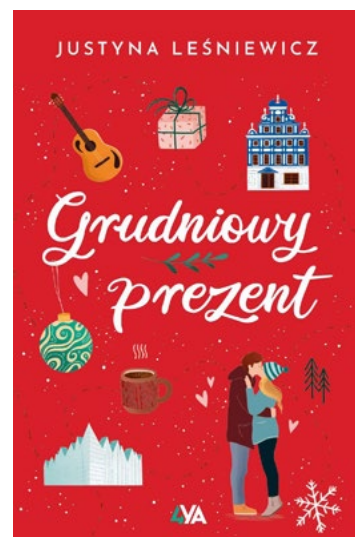


fol. materiały promocyjne

## „Grudniowy prezent”

– Lubicie święta Bożego Narodzenia? – pyta na swoim profilu FB **Justyna Leśniewicz**, bibliotekarka i autorka powieści romantycznych dla młodzieży. No jasne, że lubimy! Do tych tegorocznych jeszcze trochę zostało, ale w te święta dostaniecie od niej coś wyjątkowego – powieść pełną miłości, świątecznej magii i młodzieńczych zawirowań.

„**Grudniowy prezent**” to historia uczucia Ariela, nowego ucznia, który w połowie listopada dołącza do klasy Lary i od razu budzi zainteresowanie innych uczniów. W spranej koszulce i wytartych jeansach odrobinę odstaje od grupy i wcale nie dąży do poznawania nowych kolegów. Ale wkrótce zbliża się wigilia klasowa, a więc wymiana prezentów świątecznych... Odbywa się losowanie par, które nawzajem obdarują się prezentami. Lara trafia na karteczkę z imieniem właśnie Ariela. Przed nią wyzwanie, bo musi kupić prezent osobie, której w ogóle nie zna. Ona jednak podejmuje się tego zadania. Poszukując odpowiedniego prezentu dla Ariela, odkryje prawdę o nim samym, i zrozumie, skąd bierze się jego dystans czy wręcz wycofanie. Ariel zmuszony do integracji klasowej, bliżej się przyjrzy Larze, bo w końcu też musi jej kupić prezent. Grudzień to wyjątkowo magiczny miesiąc, i tej magii nie zabraknie również w powieści Justyny Leśniewskiej. Koniecznie wejdźcie w klimat jej książki, bo dzięki niej nie tylko poznacie finał poszukiwań prezentu na wigilię klasową, ale też będziecie świadkami narodzin wyjątkowej relacji. To historia o sile świąt Bożego Narodzenia, ale też o pierwszej miłości i wyzwaniach, które są przed młodymi ludźmi.



## Opowieść o największym rzeźbiarzu XX wieku

Jego rzeźby spotkasz, zwiedzając choćby Pompeje czy sycylijskie Agrigento. Monumentalne ludzkie ciała, często okaleczone, zdeformowane, niekompletne. Pozostawiające przestrzeń do głębszej refleksji. Ukazujące kruchość, ale i piękno człowieka, wyraziste i metaforyczne. Rzeźby, które przypominają dzieła Michała Anioła, ale są absolutnie „mitorajowskie”, takie jak jego nazwisko, łączące dwa człony: mit i raj. Jego sztuka uznawana jest przez wielu krytyków jako ta największa z czasów nam współczesnych. Kim był więc Igor Mitoraj? O tym mówi beletryzowana biografia, którą napisała **Agnieszka Stabro**. Warto przeczytać jej książkę „**Igor Mitoraj. Polak o włoskim sercu**”, bo to opowieść o chłopaku, który za marzeniami i spełnieniem artystycznym pojechał najpierw do Paryża, a potem do Włoch, gdzie w stolicy marmuru, Pietrasancie, miał swoją pracownię i dom (tu też właśnie powstaje jego muzeum). O chłopaku wiernym swej sztuce, niezwykle tajemniczym. Niewiele o swoim życiu mówił, choć wiadomo, że miał trudne dzieciństwo. W tej opowieści idziemy jego śladami, poznajemy więc Igora Mitoraja jako dziecko, ucznia, studenta i artystę, o którego rzeźby ubiegały się największe muzea świata. Podziwiamy jego sztukę i zaczynamy ją rozumieć.



## „SZAFIROWE MUZY” ŚPIEWAJĄ W EDUGANDAWIE!

Uczennice z polskiej szkoły w Gent EduGandawa założyły zespół. Pomysł na wspólne śpiewanie narodził się we wrześniu, gdy w najstarszej klasie EduPro pojawiły się nowe koleżanki – siostry, które pięknie śpiewają. Przy okazji ujawniły się także inne dziewczynki, które też potrafią czarować swoim głosem. Myślałam już od dawna o stworzeniu chóru, bo w naszej szkole są uczniowie, którzy umilają przedstawienia i występy. Jestem dumna, że w tym roku powstały „Szafirowe Muzy”. W naszym zespole śpiewają: Runya Picqueur, Lidia Doliwa, Zoja Dudka, Nadia Zajac-Pawłowska, Anastazja i Bianka Zinkel. Uczennice wspierają się, gdy któraś ma problem, szybko starają się go rozwiązać. Wspólnie wymyśliły nazwę zespołu „Szafirowe Muzy”. Jestem ich opiekunem i przyznam, że ja również od najmłodszych lat śpiewałam w szkole, w chórach. W Belgii brakowało mi polskiej muzyki, wspaniałych polskich szlagerów, pieśni biesiadnych i na żołnierską nutę. Uwielbiam więc pracę z młodzieżą, a wspólny śpiew daje nam wiele radości. Zachęcam uczniów do wyjścia poza strefę komfortu, aby otworzyli się na nowe wyzwania. Kochani, nie bójcie się, pokażcie nam to, co kochacie robić, a my wam pomożemy w rozwinięciu skrzydeł tak, jak potrafimy najlepiej!

Kinga Doliwa



# Maria Konopnicka

## i jej słowa

Jedna z największych polskich pisarek i poetek epoki pozytywizmu. Żyła w latach 1842–1910, gdy Polski nie było na mapach. Autorka nie tylko utworów dla dzieci, ale i patriotycznych wierszy, które są ważne dla nas i dziś, takich jak „Rota”, „A jak poszedł król na wojnę”.



**A gdy serce twe przytłoczy myśl, że żyć nie warto,  
z łez ocieraj cudze oczy, chociaż twoich nie otarto.**

*Ja lubię słyszeć mądre słowo!*

*Mądre słowo to jest jak ojciec i jak matka człowiekowi.*

O! śpiesz się, słońce! Zbyt wschodzisz powoli  
Nad przepaściami głębokich niedoli!  
O! śpiesz się, słońce! Niech dzień nowy wstanie!...  
Wszak tylko światło zwycięża otchłanie.

**Prędko przy pracy przemija dzień, a wiek i życie – to tylko cień...**

A jak poszedł król na wojnę,  
Grały jemu surmy zbrojne,  
Grały jemu surmy złote  
Na zwycięstwo, na ochotę...

*Miły Boże, po co się człowiek ma spieszyć. Czas i tak leci.*

**I miasto i wioska  
To jeden nasz świat!  
I wszędzie, dziecińco,  
Twa siostra, twój brat!**

*Tylko miłość jest siłą, co złagodzić może ból świata.*